

Sprawozdania z literatury.

Analyses.

Recenzja pracy p. Bolesława Böhma p. t. „Stratygrafia trzeciorzędu karpackiego na podstawie fauny rybiej“.

Z końcem listopada 1930 r. ukazała się praca p. Bolesława Böhma zatytułowana: „Stratygrafia trzeciorzędu karpackiego na podstawie fauny rybiej“, jako odbitka z „Pamiętnika I. Zjazdu Geologiczno-Naftowego we Lwowie, 14—15 grudnia 1929“, wydanego nakładem Karpackiej Stacji Geologicznej w Borysławiu.

Niecodzienna forma tej rozprawki skłania nas do bliższego jej rozpatrzenia.

Musimy podkreślić fakt, że p. Böhman czytelnikowi jego rozprawki wyraźnie zwraca uwagę, że wyłuszczone przez niego poglądy są jego oryginalną własnością. Czytamy bowiem w przedostatnim ustępie na str. 13: „Nie ulega jednak wątpliwości, że dalsze poszukiwania w Karpatach za fauną rybią, uwypuklą moje dotychczasowe spostrzeżenia...“ („moje“ podkreślone przez recenzenta). To zdanie i cały szereg odpowiednio użytych słów w tekście (jak: przedkładam, stwierdzam, muszę sprostować, na podstawie własnych spostrzeżeń, zebrałem własnoręcznie, jestem skłonny i t. d.) muszą wpłynąć na czytelnika w ten sposób, że czyta on pracę p. Böhma jako rzecz naukową i oryginalną.

Praca p. Böhma dzieli się na trzy części. W pierwszej części stwierdza on, że na skamieniałą ichtjofaunę trzeciorzędu karpackiego geologowie nie zwracali należytej uwagi i dalej, na podstawie „swych trzechletnich studjów nad ichtjofauną karpacką“, prostuje przekonanie o niewielkiej jej wartości dla stratygrafji. Zwraca uwagę, że należałoby „i faunę rybią uważać za materiał przewodni dla stratygrafji naszych Karpat“.

Po przeczytaniu tej pierwszej części odnosi się wrażenie, że p. Böhm pierwszy zwrócił baczniejszą uwagę na ichtjofaunę karpacką. Tymczasem tak nie jest. Trzeba tu stwierdzić i przypomnieć, że Rychlicki i Bośniacki pierwsi z polskich badaczy podnieśli doniosłość fauny rybiej. O tem p. Böhm nie wspomina. Podaje tylko krótko na str. 7 na dole, że Rychlicki opisał kilka form ryb z Monasterska, Mizunia Nowego i Hyżnej, a pozatem umieszcza prace Rychlickiego w spisie literatury. To jest zresztą wszystko w porządku.

Uderza nas jednakowoż fakt zupełnego przemilczenia i pominięcia pracy Bośniackiego, która wyszła drukiem w roku 1911 w „Kosmosie“, w tomie XXXVI p. t. „Flisz europejski“. Wszakże w tej to pracy Bośniacki zwraca uwagę na ważność ichtjofauny łupków menilitowych i na podstawie jej opracowania snuje wnioski w sprawie podziału karpackiego trzeciorzędu fliszowego, rozwija swe poglądy na genezę fliszu, omawia stosunki paleogeograficzne. Bośniacki donosi w swej pracy, że opracował paleontologicznie 91 gatunków z naszego fliszu karpackiego („Kosmos“, XXXVI, str. 876, 878, 880). O tem wszystkim w rozprawce p. Böhma nie ma żadnej wzmianki, a nazwisko Bośniackiego znajdujemy tu w zupełnie innych okolicznościach. Na str. 8 widzimy nazwę *Hemirhynchus Suessi* Bośniacki, jako gatunek występujący w pewnym poziomie rybnym, a na str. 15 w wykazie miejscowości ze skamielinami ryb w punkcie 9 i 23 dowiadujemy się, że p. Böhm miał do swej dyspozycji pewną kolekcję fauny rybiej, zebraną przez Bośniackiego w dwu miejscowościach.

Już samo zaniedbanie podania bodaj w wykazie literatury pracy Bośniackiego jest pewnem przekroczeniem obowiązujących zwyczajów, tem bardziej, że, jak widzieliśmy, p. Böhm sobie przypisuje autorstwo zwrócenia uwagi świata naukowego na faunę rybią.

Przyjrzymy się nieco bliżej tekstowi pracy p. Böhma i porównajmy z tekstem przemilczanej pracy Bośniackiego. Oto wyjątki:

Bośniacki	Böhm
„Kosmos“, XXXVI, str. 873.	str. 3.
„Trzeciorząd zaś karpacki ma ten szczególnie, niepowtarzający się gdzieindziej przywilej, że po-	„Trzeciorząd nasz karpacki ma ten szczególnie, niepowtarzający się gdzieindziej przywilej, że po-

siada w licznych bardzo miejscowościach bogate pokłady z odciskami ryb, na które dotąd nie zwrócono uwagi, jakby zasługiwało, zwłaszcza wobec znanego powszechnie w nim ubóstwa skamielin“.

Bo ś n i a c k i

„Kosmos“, XXXVI, str. 876.

„Zdanie to bezkrytycznie przyjęte, było zapewne jednym z powodów zaniedbania studjów nad rybami karpackimi...“ „Na tem miejscu ograniczyć się muszę do koniecznego sprostowania tych zapatrywań i podnieść doniosłość ryb...“

siada w licznych miejscowościach i w różnych piętrach stratygraficznych bogate pokłady z dobrze zachowanymi odciskami ryb kopalnych.

Na faunę tę, tak liczną i różnorodną, nie zwrócono dotąd uwagi, jakby zasługiwało, zwłaszcza wobec znanego w nim ubóstwa innych skamielin“.

B ö h m

str. 3.

„Przekonanie to bezkrytycznie przez wszystkich przyjęte, przyczyniło się nietylko do zaniedbania studjów nad fauną ichtjologiczną karpacką...“ „Na tem miejscu, na podstawie trzechletnich studjów nad ichtjofauną karpacką, oraz własnych spostrzeżeń, poczynionych w wielu miejscowościach naszych Karpat, sprostować muszę powyższe przekonanie i podnieść doniosłość ryb karpackich...“

Tu szczególnie uderza bardzo wielkie podobieństwo zdań, a identyczność sensu. W ostatnim zaś zdaniu zabawnie wygląda wsunięcie jeszcze takiego zdania pobocznego: „na podstawie trzechletnich studjów nad ichtjofauną karpacką, oraz własnych spostrzeżeń“.

W drugiej części swej pracy podaje p. B ö h m podział części trzeciorzędu karpackiego na 4 rybne poziomy, charakteryzuje je i przeprowadza bardzo pobieżną dyskusję z dotychczasowymi poglądami na podział stratygraficzny. Idea tego podziału została wzięta z Bo ś n i a c k i e g o. I podczas gdy Bo ś n i a c k i wyróżnił tylko trzy poziomy rybne, to p. B ö h m wyróżnia 4 i przystosowuje je do nowszych wyników innych badaczy. Przejdźmy znów do wyjątków z tekstów.

Bośniacki

„Kosmos“, XXXVI, str. 877.

„Na węgierskiej stronie Karpat łuski z *Meletty* pojawiają się w tym poziomie prawie wszędzie, a tylko w Smilnie, a szczególnie w Ujaku, znajdują się liczne szczątki *Lepidopusa*“.

Bośniacki

„Kosmos“, XXXVI, str. 878.

„Niektóre formy tego piętra mają olbrzymie rozprzestrzenienie. *Clupea longimana*, zazwyczaj w towarzystwie *Amphisile Heinrichi*, znana jest powszechnie z niemieckiego górnego oligocenu i z akwitaniańskich warstw z okolic Belfortu (Froidfontaine), gdzie występują one razem z *Clupea Sahleri* i *Cl. Parisoti*“.

Böhm

str. 8.

„Również i na czechosłowackiej stronie Karpat łuski z *Meletty* pojawiają się w tym poziomie wszędzie, a tylko w Ujaku znajdują się liczne szczątki *Lepidopusa*“.

Böhm

str. 9.

„Niektóre formy tego poziomu mają olbrzymie rozprzestrzenienie. *Meletta longimana*, zazwyczaj w towarzystwie *Amphisile Heinrichi*, znana jest powszechnie z niemieckiego środkowego i górnego oligocenu i z akwitaniańskich warstw okolic Belfortu, gdzie występują one razem z *Clupea Sahleri* i *Clupea Parisoti*“.

Znowu wyjątek z tekstów z końca drugiej części pracy:

Bośniacki

„Kosmos“, XXXVI, str. 884.

„Chcąc podnieść różnicę między mojem stratygraficznym ujęciem trzeciorzędowego fliszu karpackiego, a tem, jakie postawiła szkoła wiedeńska, zamieszczam poniżej porównawczą tabelę. Zestawienie to wykaże najlepiej powody błędów, jakie w następstwie popełniano i trudności, jakie na drodze badań gromadziło konsekwentne stosowanie stratygrafii szkoły wiedeńskiej“.

Böhm

str. 10.

„Chcąc podnieść różnicę między mojem stratygraficznym ujęciem trzeciorzędowego fliszu karpackiego, a tem, jakie dotychczas postawili nasi badacze, zamieszczam poniżej tablicę porównawczą. Zestawienie to wykaże najlepiej powody niedokładności, jakie w następstwie popełniano i trudności, jakie na drodze badań gromadziło konsekwentne stosowanie stratygrafii Karpat, bez oparcia się na faunie rybiej (Tabl. III)“

Jak bezkrytycznie zdania te zostały przepisane!

W trzeciej części swej pracy podaje p. Böhm „swoje“ poglądy na paleogeografię fliszu karpackiego. Teraz wchodzimy w „oryginalną“ syntezę, opartą na studjum ichtjofauny. Oto synteza p. Böhma w porównaniu z poglądami Bośniackiego:

Bośniacki

„Kosmos“, XXXVI, str. 886.

„Porównanie faun równoczesnych heteropicznych osadów starszego trzeciorzędu w Europie posłużyć nam może do odcyfrowania stosunków oceanograficznych...”

str. 886.

„Od Libii, gdzie morze przetrwało od kredy do eocenu, wkraczać ono poczyną z powrotem od południa, niosąc z sobą faunę wód ciepłych. Cechuje ją masowe występowanie numulitów. Fauna rybna ma też charakter wód ciepłych (Monte Bolca). Morze to sięgało zatoką aż po Paryż dzisiejszy, wkroczyło w czasie średniego eocenu na obszar alpejski, objęło dzisiejsze Włochy, Bałkan i Krym, sięgając zatoką aż po Tatry i Siedmiogród“.

Bośniacki

„Kosmos“, XXXVI, str. 887.

„Z drugiej strony wkracza morze północne dwoma lub trzema drogami od Kaukazu, Uralu i Wołgi przez Krym i Ukrainę. Osady tego północnego morza są przeważnie mechaniczne, ily w obszarach neryticznych, a mało rozmaita fauna ma odrębny swoisty charakter“.

Böhm

str. 10.

„Poznanie fauny rybiej karpackiej, oraz porównanie jej z fauną rybią innych prowincyj europejskich, posłużyć nam może do odcyfrowania stosunków oceanograficznych...”

„W średnim eocenie wkracza na obszar karpacki morze od południa, niosąc z sobą faunę wód ciepłych. Cechują je masowe występowanie grubo-skorupowych otwornic przybrzeżnych z rodzaju *Nummulites*. Morze to, oprócz naszych Karpat, zalało Apeniny, Bałkan, Krym i sięgało zatoką aż po Paryż dzisiejszy“.

Böhm

str. 11.

„Z końcem górnego eocenu (ludien) wkracza na obszar karpacki morze północne (polarne) dwiema lub trzema drogami: od Kaukazu, Uralu i Wołgi przez Krym i Ukrainę. Osady tego północnego morza są przeważnie mechaniczne, a fauna ma swoisty i odrębny charakter“.

„W górnym eocenie następuje silne regionalne obniżenie cokółu kontynentalnego, zasięg obu oceanów rozszerza się i powstają między nimi mniej lub więcej otwarte połączenia“.

„Z konieczności musiały w połączonych tych morzach wytworzyć się prądy dwojaki: borealne, czyli wód zimnych, zmierzające ku południowi, i prądy wód ciepłych, zdążających ku północy“.

„Następuje tu silne regionalne obniżenie cokółu kontynentalnego, zasięg obu oceanów (północnego i południowego) rozszerza się i powstają między nimi mniej lub więcej otwarte połączenia“.

„Z konieczności musiały w połączonych tych morzach wytworzyć się prądy dwojaki: wód zimnych, zmierzające ku południowi, i prądy wód ciepłych, zdążające ku północy“.

W stosunku do innego autora nie jest p. Böhm też w zupełnym porządku. Mamy na myśli prof. J. Nowaka i jego dzieło „Zarys tektoniki Polski“ (Kraków, 1927). Mimo, że dzieło to w wykazie literatury jest podane, to jednak w tekście znajdujemy zdania podobne lub identyczne, niezaopatrzone odpowiednim odnośnikiem. Oto przykłady:

N o w a k
str. 60.

„Wzmogućona erozja przyległego lądu, jakoteż sedymentacja materiałów grubszych daje się odczuwać odtąd prawie wyłącznie od strony „trzonów“ marmaroskiego i tatrzańskigo, gdy reszta dotychczasowych lądów... tonie pod jednolitym płaszczem, osadów przeważnie pelitycznych“.

N o w a k
str. 54.

„...wzmaga się z jednej strony wpływ morza, z drugiej zaś strony ożywiają się lądy, dostarczające materiałów terrygeniczych. Atoli to ożywienie dotyczy już w za-

B ö h m
str. 10—11.

„Sedymentacja nie ustaje, wszystko prawie tonie pod jednolitym płaszczem osadów pelitycznych, a tylko od strony trzonów: marmaroskiego i tatrzańskigo daje się odczuwać sedymentacja materiałów grubszych“.

B ö h m
str. 13.

„Wpływ tego morza wzmaga się, oraz ożywiają się lądy, dostarczające materiałów terrygeniczych. Lecz to ożywienie dotyczy już w zasadzie innych oko-

sadzie innych okolic niż te, które dostarczały grubych materiałów dla kredy lub eocenu dolnego“ | lic niż te, które dostarczyły grubych materiałów dla kredy lub eocenu górnego“.

Poprzestańmy już na tem i nie zagłębiajmy się dalej.

* * *

Na podstawie tego krótkiego studjum porównawczego wyrobił sobie Czytelnik o „oryginalnej“ pracy p. Böhma swój własny sąd.

Listopad, 1930.

Dr. Zdzisław Pazdro.

I. P. Voitești: „Aperçu synthétique sur la structure des régions Carpathiques“. Rivista Muzeului Geologic-mineralogical Univ. din Cluj. Vol. III, 1929.

Karpaty rumuńskie zbudowane są z dwóch zespołów płaszczowin, powstałych w czasie dwóch paroksyzmów górotwórczych, średniokredowego i pooligocenijskiego. W pierwszym powstały płaszczowiny wewnętrzne, w drugim — fliszowe.

Płaszczowina transylwańska jest najwyższą jednostką w zespole pierwszej grupy. Buduje ona Apuseni, płaty jej widoczne są jeszcze w krystalicznych Karpatach wschodnich, jako skały granitowe z pokrywą mezozoikum, zachowane w synklinach niższej jednostki (bukowińskiej), oraz w Mts. Persani. W skład płaszczowiny transylwańskiej wchodzi jądro krystaliczne (granity, dioryty, łupki mikowe z granatami, biotytowe, amfibolity), perm, trjas w facji hallstackiej w skrzydle odwróconem i w facji dachsteinskiej w normalnem, lias w facji adneckiej, dogger, malm-neokom w facji wschodnio-alpejskiej, oraz płaty aptu. Korzenie tej płaszczowiny toną w depresji panońskiej.

Płaszczowina bukowińska-Bucegi buduje wschodnią część Apusenów, masyw krystaliczny wschodnich Karpat, masyw Leaota, część masywu Șebeșul, Poiana Rusca i część Banatu na zachód od Roșita—Orawița. Tworzą ją: serja fyllitowa z gnejsami, łupki mikowe, amfibolity oraz granit z Mt. Gilau. Mezozoikum rozwinięte głównie w strefie korzeniowej (SE Apuseni) jako trjas hallstacki, margle z Aptychus (neokom?) oraz zlepieńce, margle i wapienie aptu; w partji czołowej (Karpaty południowe) jako wapienie jurajsko-neokomskie (Piatra Craiului-Bucegi) oraz jako skałki trjasu-jury-neokomu na fliszu.